Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe znoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 198

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 05 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 115. **Kraków, poniedziałek 9 marca 1908 r.** **Rok XVI.**

Fałszerstwo.

Fakta są następujące:

Jakiś p. Rutkowski głosował podczas wyborów do sejmu z Krakowa, imieniem SS. Norbertanek na dr. Landaua... Odrazu wyraziliśmy przypuszczenie, że SS. Norbertanki nie wiedzą o takiem głosowaniu ich pełnomocnika... Po zbadaniu jednak sprawy pokazało się, że Siostry w ogóle karty wyborczej nie otrzymały, i nikomu nie udzieliły pełnomocnictwa do głosowania w ich imieniu...

Popełniono zatem dwa fałszerstwa.

Najpierw, podjęto kartę legitymacyjną przeznaczoną dla Siostr, przyczem naturalnie sfałszowano potwierdzenie odbioru, — a następnie sfałszowano pełnomocnictwo. Są to występki podlegające karze przewidzianej w kodeksie karnym za oszustwo, i dlatego jesteśmy pewni, że Prokuratorja Państwa weźmie sprawę w swoje ręce. Jest to jej obowiązkiem, od którego uchylić się nie może.

Ale to fałszerstwo ma jeszcze znaczenie ogólno społeczne. Ono cechuje dobitnie sposób w jaki przeprowadzono ostatnie wybory. Czy było jedynem? Wszystko każe przypuszczać że nie. To tylko pojedyncze ogniwo w całym łańcuchu nadużyć. Jeżeli zaryzykowano fałszerstwo pełnomocnictwa SS. Norbertanek, o których można było wiedzieć z całą pewnością, że nie upoważnią nigdy nikogo do głosowania na dra Landaua, — o wiele śmielej można było postępować z osobami, których nastrój polityczny nie jest tak dokładnie znanym.

Bez pełnomocnictw chrześcjańskich „ofiarowanych“ drowi Landauowi, kandydat żydowski nie otrzymałby większości. Musiałoby przyjść do drugiego głosowania, przy którem dr. Landau upadłby na pewno! Aby zapobiedz tej ewentualności, posługiwano się sztuczkami, które gruntownie zmieniły wynik wyborów. Z pojedynczych fałszerstw, powstało jedno wielkie, dzięki któremu dr. Landau został posłem m. Krakowa,

Kto fałszerstwa popełniał, tego oczywiście nie wiemy, i poszukiwanie sprawcy nie do nas należy. Od tego są Sądy i Prokuratorje; ale naszym obowiązkiem jest podnieść nieuczciwość i nielojalność całej wyborczej manipulacji, — wymierzonej przeciwko kandydatom katolickim.

W każdym razie zajście to będzie dla kobiet i klasztorów uprawnionych do głosowania przestrogą, aby pilnie czuwały nad swojemi dokumentami wyborczemi, i nie powierzały nikomu pełnomocnictw, nie upewniwszy się przed tem nad wszelką wątpliwość, — czy nie będą użyte wbrew ich intencjom, zasadom i wskazówkom.

O tem pamiętać należy przy zbliżających się wyborach do Rady miejskiej.

Budowle wodne pod Krakowem.

Wiedeń dn. 8marca.

Ministerstwo handlu w pozozumieniu z innemi interesowanemi ministerstwami udzieliło koncesji na wykonanie robót kanalizacyjnych na Wiśle w obrębie Krakowa i Podgórza, tak, że po wykupieniu gruntów będzie można jeszcze w bieżącym roku nie tylko przeprowadzić rozdanie robót, ale także przystąpić do wykonania samej budowy.

W związku z robotami regulacyjnemi i obwałowaniem Wisły powyżej i poniżej obu miast ujętem będzie koryto Wisły — w myśl projektu kanalizacji — od ujścia Wilgi aż do stacji Grzegórzki na linii kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów w obwałowania bulwarowe. Przy pomocy jazu ruchomego, który ma być urządzony poniżej Krakowa w Dąbiu i tylko podczas ruszenia lodów i podczas wielkiego stanu wody będzie musiał być usuwanym, powstanie zwierciadło spiętrzonej wody sięgające w górę aż poza Zwierzyniec.

Po obu brzegach ciągnąć się będzie przez całą długość murów budowlanych ładownia wysokości jednego metra.

Ładownia po stronie Krakowa będzie zaopatrzoną w tor kolejowy, który będzie miał połączenie z stacją Grzegórzki.

Oprócz powyższych budowli wykonane będą, według zatwierdzonego planu dla obu miast, wzdłuż brzegu Wisły kollektory, rozpoczynające się po stronie prawej u granic gminy Podgórze, od strony górnego biegu rzeki zaś na Zwierzyńcu, a mające swe ujście do Wisły poniżej jazu w Dąbiu. Ponieważ wyloty kollektorów będą podczas wysokiego stanu wody automatycznie i szczelnie zamykane, przeto zabezpieczenie przed powodzią na przestrzeni skanalizowanej Wisły będzie zupełnem.

Równocześnie z robotami kanalizacyjnemi wybudowanym będzie most na Wiśle w przedłużeniu ulicy Starowiślnej po stronie krakowskiej, zaś postronie podgórskiej w przedłużeniu ulicy Salinarnej.

Koszt kanalizacji Wisły wraz z kosztem kollektorów w Krakowie i Podgórzu wynosi razem **13,800.000 koron**. Dla zupełnego wykonania tych robót potrzeba będzie prawdopodobnie czterech lat, licząc od chwili obecnej.

Sprawa wywłaszczenia w kongresie amerykańskim.

Dnia 3 go lutego r. b. członek izby posłów kongresu Stanów Zjednoczonych, Artur L. Bates z miasta Erie, stanu Pensylwanji, wystąpił w izbie z uchwałą, wyrażającą współczucie dla Polaków z powodu ustawy rządu pruskiego o wywłaszczeniu.

Przebieg pamiętnego tego zajścia był, według sprawozdania chicagoskiego „Dziennika Związkowego „następujący:

Poseł Bates wstaje, co jest równoznaczne z naszem: proszę o głos. Przewodniczący — speaker stary Cannon z Illinois, tudzież jeden z kandydatów na prezydenta po Roosevelcie, mówi:

Pan Bates z Pensylwanji ma głos.

Poseł Bates:

— Panie rzeczniku! Wniosłem do izby i przekazałem komisji spraw zewnętrznych następującą rezolucję, którą proszę, aby odczytano.

Klerk czyli sekretarz czyta:

„Izba przedstawicieli Stanów Zjednoczonych zebranych w kongresie, uchwala jak następuje:

W uznaniu wierności Polaków amerykańskich dla ich przybranej ojczyzny, wyrażamy naszą sympatję Polakom w Prusiech i życzenie, aby wysiłki ich w celu utrzymania swych praw własności w tem państwie były uwieńczone pomyślnym skutkiem“.

Poseł Bates:

— Proszę także, aby odczytano załączony telegram.

Klerk czyta telegram od obywateli z Erie podpisany przez sędziego Wallinga z oświadczeniem wielkiego zadowolenia, że adresat podniósł w kongresie sprawę ucisku Polaków w Prusiech.

Poseł Bates mówi dalej:

Panie rzeczniku! Telegram ten jest wyrazem opinji, która daje się słyszeć w całym kraju na zebraniach publicznych Jest to protest przeciw wyraźnie prześladowczemu stanowisku Prus wobec Polaków w Prusiech zamieszkałych. W całym kraju odbywają się zebrania, protestujące przeciw czynom, które, jeżeli wierzyć pismom i głosom wybitnych uczonych, sędziów i duchownych, są aktami ucisku ze strony rządu pruskiego względem Polaków którzy żądają tylko, aby im nie broniono żyć spokojnie w kraju ojczystym. Dochodzi nas wieść, że rząd pruski zakazał osobnym edyktem używania języka polskiego w szkołach, przeznaczonych dla dzieci polskich; że zakazał używania języka polskiego na zebraniach publicznych; że obecnie usiłuje utworzyć w drodze prawodawczej osobną komisję, która będzie komisją przymusowego wywłaszczenia Polaków. Zadaniem tej komisji będzie pozbawić Polaków gruntów i domów (homes) w drodze przymusowej sprzedaży za cenę przez siebie oznaczoną i osiedlać swoich ludzi na ziemiach, które Polacy posiadają od dwóch tysięcy lat.

Jest to naruszeniem uchwał kongresu wie-

deńskiego z r. 1815; jest to przecież nawet pogwałceniem konstytucji Prus, która zabrania czynić różnicę między obywatelami królestwa pruskiego.

Dzielny bohaterski naród polski wzbudzał zawsze podziw w całej ludzkości.

Uznajemy lojalność Polaków amerykańskich, ich przywiązanie do nas i do naszych instytucji. Przywiązanie to sięga wstecz do naszej wojny o niepodległość, gdy Kościuszko i inni dzielni mężowie ujęli się za naszą sprawą i zdobyli sobie sławę na amerykańskich polach bitew. Wdzięczność nasza i proste uczucie ludzkości wywołują dziś te objawy sympatji dla Polaków ze strony narodu Stanów Zjednoczonych. Jest to tak, jak gdyby mężowie z przed stu lat, którzy walczyli w obronie wolności, wolności Ameryki wzywali mężów dzisiejszego pokolenia, aby nie pozostawali głuchymi na głos ofiar ucisku.

Skończył kongresman Bates, izba zatrzęsła się od oklasków, a że nikt nie oponował, rezolucja sympatji dla Polaków w Prusiech i życzenia im zwycięstw w walce o swe prawa przeszła jednomyślnie.

Sanacja finansów krajowych.

W sobotę rozpoczęła się w Wiedniu ankieta pod przewodnictwem ministrem dra Korytowskiego w sprawie sanacji finansów krajowych. Dr. Korytowski w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że uznaje konieczność pomocy ze strony rządu finansom krajowym stoli skarb państwa musi równocześnie otrzymać nowe źródła dochodu, a mianowicie z pod wyższenia podatku wódczanego. Przy tej sposobności rząd musiałby zapewnić dalsze uwolnienie podatku osobisto-dochodowego od podatków autonomicznych.

Minister przedstawia trzy drogi, aby ofiary, jakie państwo chce ponieść, wyszły na korzyść krajów bez osłabienia podstawy finansowej państw, a mianowicie 1) przekazanie państwowych podatków albo państwowych środków w ogólności na rzecz krajów, 2) objęcie zadań administracji krajów przez państwo, 3) pokrycie części kosztów poszczególnych gałęzi administracyjnych przez państwo. Minister pozostawia ankiecie tę kwestę do rozstrzygnięcia. W końcu zwrócił dr. Korytowski uwagę na ograniczone środki finansów krajowych i prosił o miarkowanie żądań, jeżeli na ludność nie mają być nałożone nowe ciężary.

W dyskusji powołany jako ekspert przez rząd dr. Eppinger (Czechy) oświadczył się za dotacją państwa na pewne cele. Do takich spraw należą sprawy szkolnictwa. Państwo powinno przyjąć na siebie część płac nauczycielskich; dalej wydatki na cele czysto państwowe, opędzane przez kraje, jako to w sprawach wojskowych, żandarmerji i t. d.

Dr. Herold (Czechy) proponował przyznanie krajom podatku spadkowego, należytości przenośnych, oraz podatków od produkcji krajowej na polu naturalnych skarbów ziemi, jak węgiel, źródła mineralne, siły wodne i t. p. Mówca jest także za tem, aby połowę płac nauczycielskich pokrywał skarb państwa, jak również koszta budowy kolei lokalnych i zarządzeń sanitarnych.

Bar. Sedlnicki (Śląsk) radził zwrócić się do Izby panów, by odrzuciła uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o zniżeniu podatku cukrowego, przez co państwo zyskałoby 28 milionów koron na sanację finansów krajowych.

Na tem obrady do dnia dzisiejszego przerwano.

W ankiecie biorą udział z Galicji jako delegaci wydziału krajowego dr. Milewski i dr. Jahl, zaś jako ekspert zamianowany przez rząd prezes Koła polskiego dr. Głąbiński.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 9 marca 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś w poniedziałek Franciszki Rzymianki wdowy; we wtorek Czterdziestu męczenników i Makarego biskupa wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 7; zachód przypada o godz. 5. min. 34 długość dnia godz. 11. min. 27

Kalendarzyk poniedziałkowy.

Dziś, dn. 9 marca.

Teatr miejski: „Edyp król.“

Odczyt: „Studja w archiwach watykańskich“ dr. T. Ptaśnik w Kółku historyków w Uniw. Jag. o g. 6 wiecz.

Teatr Kineton: trzy przedstawienia kinematograficzne.

Cyrk Edison: przedstawienie kinematograficzne.

Chromofotoskop (przy ul. Floryańskiej) Lourdes.

— NABOŻEŃSTWO. Uroczystość św. Jana Bożego założyciela i Patrona Zakonu Braci Miłosierdzia przypada jutro we wtorek. Uroczystość tą konwent krakowski obchodzić będzie Nabożeństwem odprawionem w kaplicy św. Elżbiety w gmachu szpitala jubileuszowego.

— KRAKÓW ORZESZKOWEJ. Krakowski komitet jubileuszowy przesłał warszawskiemu komitetowi sumę 1.105 rub. na rzecz powstać mającego w Warszawie instytutu pedagogicznego imienia Elizy Orzeszkowej. Suma powyższa, jak na stosunki krakowskie dość znaczna, pochodzi z drobnych kwot, zebranych przez krakowski komitet od wielbicieli znakomitej autorki.

— JARMARK KOŃSKI który się dziś rozpoczął, nie zapowiada się świetnie. Wczoraj po południu w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ul. Majskiej było wszystkiego 5 koni (około 15 wiedziano).

— OŚMIO-TYGODNIOWY KURS MAJSTERSKI szewski w Krakowie został wczoraj ukończony. Z 30 i kilku zgłoszonych uczniów, z kursu korzystało 8 majstrów i 7 czeladników, razem 15, w tem 11 z Krakowa 4 z prowincji. Wszyscy frekwenci pod kierunkiem pp. F. Pronaka i Wincentego Weyera ukończyli kurs z odznaczeniem, przez co przemysłowi szewskiemu przybyły tęgie siły fachowe, o czem świadczy wystawa pracy frekwentów w gm. o.o. OO. Franciszkanów przy Muzeum techniczno-przemysłowem. Prace te odznaczają się elegancją i starannem wykończeniem. Obok wykończonego obuwia męskiego i damskiego wystawa obejmuje także prace z działu korespondencji i buchalterji. Nadto są wystawione maszyny szewskie do szycia ze składu firmy Singer et Comp., oraz skóry ze składu Ant. Marcewicza i Spółki.

— BURZYMURKI. Otrzymujemy następujące ciekawe uwagi: Odkąd w Krakowie spostrzeżono się, że nawet te resztki zabytków dawnej sztuki, które dzięki przypadkowi jeszcze ocalały, stanowią prawdziwy skarbiec, godzien największej troskliwości, odtąd powstała instytucja konserwatorów i kilka towarzystw opiekujących się pomnikami minionej przeszłości i estetycznym wyglądem Krakowa, dużo słyszy się o „bu zymurkach“ i ich argumentach że dla jakichś tam czyichś zachcianek nie mogą poświęcać swojej wygody, lub, że nawet dla uznanych przez siebie względów artystycznych i estetycznych nie mogą poświęcać korzyści materjalnych, bo ich na takie zbytki nie stać.

Ale nikt chyba nie spotkał się jeszcze z takim okazem burzymurka i z takimi argumentami, jakie dzisiaj odkryłem w jednej z kawiarń krakowskich.

Przy sąsiednim stole rozmawiali nieznani mi „znawcy i miłośnicy starego Krakowa“ o przebudowie jednego z domów, widocznie starych. Nie mogłem dojść, o który z domów chodzi, ale zdaje się, że o jeden z położonych w rynku i mieszczących w sobie aptekę.

„Ale przecież sklepienia nie będziecie burzyć“ — mówił jeden.

„A właśnie, że będziemy, naumyślnie“ — brzmiała odpowiedź.

„Dlaczego“?

„Bo konserwatyści (sić!) nie pozwalają. A żeby choć co było na tem sklepieniu, ale mówię Panu, że nic niema. Naumyślnie się zburzy, żeby im pokazać“, (żeby choć było co pokazywać, ale na prawdę, że niema co).

W dalszym ciągu rozmowy o nowych budowlach w Krakowie, oburzał się ów „znawca“, że Czyncielowi pozwolono zupełnie zasłonić kościół Panny Marji, z czego wnoszę, że jednak interesuje się wyglądem Krakowa i poświęca mu trochę uwagi, skoro orzekł że wśród nowych budynków jest tylko jeden na prawdę „wspaniały, tak, że coś wspanialszego trudno sobie wyobrazić“ t j.... Bank hipoteczny.

Nie wiem, czy ten Pan jest szczęśliwym właścicielem nieszczęśliwej starej kamienicy, czy budowniczym, czy posiada dość wpływu, aby „na złość konserwatystom zburzyć sklepienie“, które konserwatorowie uznali za godne zachowania, ale na wszelki sposób podaję smutny fakt tą drogą do wiadomości ogółu, i czynników, powołanych do strzeżenia starego Krakowa przed tak kulturnymi burzymurkami.

— NOWY ARCYBISKUP POZNAŃSKI. Z poważnego źródła dowiadujemy się, że na stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską powołany będzie kanonik kapituły gnieźnieńskiej ks. Kloske, umiarkowany Niemiec, dobrze władający językiem polskim.

— O TEATR POZNAŃSKI. Niedzielny numer „Dziennika Poznańskiego“ donosi: „Na wczorajszem posiedzeniu rada nadzorcza polskiego Teatru poznańskiego postanowiła podobno w zasadzie powierzyć kierunek artystyczny tegoż teatru artyście sceny lwowskiej p. Lelewiczowi. Chodzi jednak o to, czy p. Lelewicz zgodzi się na przedstawione sobie warunki, mające na celu zapewnić i przy nowem kierownictwie poważniejszej produkcji dramatycznej pierwsze miejsce w repertoarze naszej sceny. Zmiana w kierownictwie nastąpi z nowym sezonem. Dotychczasowy długoletni dyrektor naszego teatru p. Rygier ustępuje z własnej woli ze swego stanowiska, na którem tak wielkie położył zasługi“.

— TEATR GABRYELI ZAPOLSKIEJ. Dwoma przedstawieniami w Przemyślu w dn. 5 i 7 marca rozpoczął rzeczony teatr wędrówkę artystyczną po Galicji. P. A. Janowski, kierownik tej artystycznej drużyny sprawił do „Bohaterów“ z wielkim nakładem kosztów efektowne kostjumy i piękne dekoracje pędzla p. Balka, malarza teatru miejskiego we Lwowie, co łącznie z doskonale zgranym zespołem pod reżyserją pp. Janowskiego i Frączkowskiego da całość rzadko na prowincji widzianą.

— KONCERT na KOŚCIÓŁ na KAHLENBERGU. Koncert urządzony pod protektoratem arcyksiężny Marji Annunciaty w dn. 10 b. m. zapowiada się bardzo pomyślnie. Protektorka będzie osobiście na koncercie. Siły artystyczne pierwszorzędne. Między innemi wystąpie słynny artysta Alfred Grünfeld. Czysty dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów odnowienia drogiej dla każdego serca polskiego pamiątki na Kahlenbergu.

KANAŁ KRAKÓW—WIEDEŃ. Dnia 11. bm. odbędzie się we Wiedniu zainteresowany przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, miasto Kraków, Izbę wiedeńską i miasto Wiedeń, zjazd wszystkich interesentów w sprawie szybkiego rozpoczęcia budowy kanału z Krakowa do Wiednia. Zgromadzenie to obradować będzie przy wielkim udziale interesowanych czynników w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej

we Wiedniu. Na zebraniu wygłoszony będzie cały szereg referatów, dotyczących kwestyi kanałowej. O ile nas informują, zgłosiła Izba krakowska referat o znaczeniu kanału dla górnictwa i przemysłu w zagłębiu krakowskiem, a miasto Kraków o znaczeniu kanału dla handlu tranzytowego i galicyjskiego, idącego na zachód przez Kraków.

— O ZABÓJSTWIE NACZELNIKA WIĘZIENIA we WŁOCŁAWKU pisma warszawsk. podają następujące szczegóły: Kiedy naczelnik więzienia Piotr Pinczuk powracał o g. 8 wiecz. do domu, niewykryci sprawcy podbiegli do niego i dali kilkanaście strzałów z brauningów; 8 kul trafiło w Pinczuka i położyło go trupem na miejscu. Po chwili policja z wojskiem zamknęła ulicę i dokonała rewizji na przyległych ulicach, ale bezskutecznie.

Z Teatru.

„Ojciec“ dramat Strindberga w 3 aktach.

Strindberg jest u nas przedewszystkiem znany jako autor „Inferna“ i „Julii“, a także jako ojciec duchowy Przybyszewskiego, który jednak swego mistrza znacznie przewyższa talentem, a w końcu go nawet opuścił. Tylko w pierwszych dziełach Przybyszewskiego znać wpływ dziwacznej mizogynii Strindberga, która w „Ojcu“ dochodzi do maniactwa. Ostatecznie można przyjąć (teoretycznie) tezę Strindberga, że stosunek mężczyzny do kobiety jest tylko straszną walką o panowanie, w której kobieta używa jako broni głównie podstępu i zdrady. Ale umotywowanie tej teorji nie jest dość artystyczne, ani dostatecznie poparte fabułą dramatu. Bohater „Ojca“ jest bądź co bądź maniakiem, i nawet, gdyby go żona nie popychała świadomie i systematycznie do szaleństwa, doszedłby do obłąkania, które widocznie już w nim tkwiło. Ani rotmistrz, ani jego żona nie streszczają w sobie typu, ale są fenomenami stworzonemi przez wyobraźnię autora. Rotmistrz nie ma nawet tych cech, które (mimo wyjątkowości charakteru) robią Otella tak ogólnoludzkim, tak zupełnie zrozumiałym w jego psychologicznych komplikacyach. Otello budzi podziw ogromem swoich cierpień i gwałtownością swego czynu, — rotmistrz może wywołać tylko politowanie, jakie się ma dla ludzi trochę zdziecinniałych pod wpływem chorobliwej manii. Dlatego „Ojciec“ wywiera w końcu wrażenie podwójnie przykre bo postępowanie Laury z mężem jest tylko pastwieniem się nad bezbronnym. I ta kobieta jest nietyle przedstawicielką kobiecego demonizmu, co pospolitą histeryczką, działającą jak wiele kobiet tego rodzaju, ze straszliwą systematycznością.

„Ojciec“ jest dramatem realistycznym, który z rzeczywistością bardzo często się rozmija tam zwłaszcza, gdzie autorowi chodziło o stworzenie dowodu dla jego tezy. W skutek tego brakuje mu logicznego wątku, a widz natrafia w ciągu akcyi na różne psychologiczne i sytuacyjne zagadki, które wprawiają go w niemały kłopot i utrudniają zorjentowanie się w sztuce. Z tego zwłaszcza powodu „Ojciec“ nie utrzyma się w repertuarze, pomimo tkwiącej w nim potężnej choć rozpaczliwej myśli przeprowadzonej z ogromną siłą przekonania, i ubranej w kształty dramatyczne misternie wykończone.

Wykonanie było wyborne, a zwłaszcza pp. Sosnowski i Wysocka stworzyli w rolach głównych kreacje opracowane nadzwyczaj artystycznie i intuicyjnie.

Telegramy.

KONGRES STRON. LUDOWEGO.

RZESZÓW. Przy udziale 1500 z górą delegatów ze wszystkich stron kraju i delegatów ze Slaska, odbył się wczoraj w Rzeszowie w sali „Sokoła“ kongres polskiego stron ludowego. — Zgromadzonych powitał prezes stron. dr. Bernadzikowski, wspominając o okresie rozwoju stronnictwa, o zwycięstwie, jakie odniosło przy wyborach do Rady państ. i do Sejmu. Z chwilą tych zwycięstw, wzrosło znaczenie stronnictwa, a tem samem i zakres jego działania. W tej ważnej chwili, kongres ma zadecydować, czy dalszej działalności stronnictwa nie należy wytyczyć nowych dróg, z zachowaniem jednakże wszystkich cech dotychczasowej działalności.

Po przerwie, z powodu nabożeństwa, nastąpił referat pos. Stapińskiego na temat potrzeby zjednoczenia delegacji polskiej we Wiedniu. W półtoragodzinnem przemówieniu, przedstawił pos. Stapiński wszystkie motywa, skłaniające wydział Rady naczelnej stronnictwa do przedłożenia następującej rezolucji:

„Niesłychany w dziejach ludzkości fakt brutalnego wywłaszczenia w zaborze pruskim Polaków osiadłych na prastarej ziemi ojców, wzrastające trudności, z powodu których, potrzeba nam walczyć o byt i rozwój naszego narodu w państwie austryjackiem, nakazuje nam dzisiaj wzmocnić siły odporne społeczeństwa i ułatwić skuteczną działalność poselstwa polskiego w wiedeńskiej Radzie państwa. Zważywszy, że nie potrzebujemy się obawiać powrotu pamiętnych, ubolewania godnych prześladowań za nasze dążenia do rządów ludowych, gdyż mamy już dosyć siły, aby każdy zamach odeprzeć; zważywszy, że przez zaprowadzenie równego prawa wyborczego do parlamentu wiedeńskiego nastąpiła zasadnicza zmiana w układzie stronnictw parlamentarnych i delegacji polskiej; zważywszy, że polskie stronnictwo ludowe po wstąpieniu do Koła polskiego zachowa samodzielność, a wreszcie w przeświadczeniu, że przez to wzmocni się także wpływ na tok spraw publicznych w ustawodawstwie a i w zarządzie kraju, co umożliwi nam owocniejszą pracę dla zaspokojenia potrzeb i żądań ludności, kongres polskiego stronnictwa ludowego uchyla zakaz wstąpienia posłów polskiego stronnictwa ludowego do Koła polskiego, przelewa swoją kompetencję w tej mierze na klub posłów parlamentarnych łącznie z prezydjum klubu posłów sejmowych i wydziałem rady naczelnej stronnictwa i porucza im stanowcze załatwienie tej sprawy“.

Nad rezolucją tą rozwinęła się trzygodzinna dyskusja, w której szczególnie podkreślano potrzebę zachowania samodzielności klubowej na wypadek wstąpienia ludowców do Koła polskiego.

W dyskusyi uczestniczyli dr Michnik z Jasła, dr Moskwa z Dąbrowy, pos. Bojko, dr Mikołajski Mordawski z Gorlic, Dąbski i wielu innych. Wobec tego, że zgłoszonych było jeszcze do głosu 23 delegatów, wybrano mowców jeneralnych, mianowicie Olszewskiego, Młynka, dr Greka i Kowala.

Rezolucyę pos. Stapińskiego uchwalono jednogłośnie wśród wielkiego zapału.

Z kolei przyjęto rezolucyę p. Dąbskiego następującej treści: Kongres polskiego stronnictwa ludowego wzywa posłów polskiego stronnictwa ludowego, aby w myśl programu stronnictwa, zaraz na początku sesyi ponowili w Sejmie wniosek o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie do Sejmu i aby wszystkich starań dokładali, aby nowa ordynacya na tych zasadach oparta, została jak najprędzej przeprowadzoną.

Wśród oklasków uchwalono następujący wniosek p. Greka: Kongres polskiego stronnictwa ludowego wyraża pos. Stapińskiemu i całemu parlamentarnemu klubowi ludowców uznanie i podziękowanie za dzielną i roztropną pracę w interesie lud polskiego.
skiego. ąa shdrulcmfwypąbgkjcmiwypshrh

Z porządku dziennego dokonano wyboru 90 członków rady naczelnej.

Następnie zebrała się rada naczelna dla ukonstytuowania się.

RZESZÓW. Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego ukonstytuowała się wybierając prezesem pos Stapińskiego, zastępcami pos dr Bernadzikowskiego, Bojkę i Greka, sekretarzem dr Bardla z Krakowa i Władysława Wąsowicza ze Lwowa. Do wydziału Rady naczelnej wybrano Bombę, Budzynia, dr Hosera, Jarzynę, pos. Jedynaka, Lewakowskiego, Olszewskiego i Średniawskiego.

DUBROWIN w NIEŁASCE.

PETERSBURG. Wywołał tu powszechną sensacyę fakt, że prezydent Związku rosyjsk. Dubrowin, który przed kilku dniami był na półgodzinnej audjencji u cara (co dało nawet powód do pogłosek o dymisji Stołypina), został obecnie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z § 129 t. j. za wzywanie do nieposłuszeństwa władzom i podburzanie do zmiany ustroju państwowego. Przestępstwa tego dopuścił się Dubrowin jako redaktor „Rusk. Znamia,“ którego ostatni numer z inkryminowanym artykułem został skonfiskowany.

NOWY KRÓL PORTUGALJI.

LIZBONA. Wczoraj po południu odbyło się pierwsze przyjęcie na dworze królewskim od czasu wstąpienia króla Manuela na tron. Liczne doborowe towarzystwo zapełniło pałac królewski. Defilé przed królem i królową-matką trwało 3 godziny. Królowa i król otrzymali liczne wyrazy sympatji.

PODRÓŻ KRÓLA ANGIELSKIEGO.

BIARRITZ. Król Edward przybył tutaj onegdaj wieczorem.

LIST CESARZA WILHELMA.

LONDYN. Jak się Biuro Reutera dowiaduje, przed zebraniem się na naradę Izby wyższej. odbędzie się rada minjsterjalna, na której, jak słychać, ma być omówioną wszechstronnie sprawa listu cesarza niemieckiego. Lord Tweedmauth przedstawi swoim kolegom całą sprawę.

W MAROKKO.

PARYŻ. Z Mazagan donoszą pod datą 5. b. m.: Mulej Hafid obozuje w oddaleniu 90 kml. od miasta koło Azemur. Bandy Mulej Hafida zebrane w okolicy tej miejscowości, otrzymują posiłki jeźdźców. Gubernator Azemuru zażądał, aby okręt francuski „Galiee“, który krąży na wodach koło Mazagan odjechał — zagroził on, że w razie niespełnienia tego życzenia zaatakuje Mazagan. Z tego powodu Europejczycy i żydzi są bardzo zaniepokojeni. W Mazagan zyskuje sprawa Mulej Hafida.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.